

Sygn. akt: II AKa 418/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 listopada 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący	SSA Małgorzata Niementowska
Sędziowie	SSA Robert Kirejew (spr.) SSA Alicja Bochenek
Protokolant	Agnieszka Przewoźnik

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Zabrze Dariusza Kowalczyka

po rozpoznaniu w dniu 3 listopada 2016 r. sprawy

D. Z. s. R. i G., ur. (...) w Z.

oskarżonego z art. 148 § 1 kk i art. 157 § 1 kk

na skutek apelacji pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego i obrońcy oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 5 lipca 2016 roku,

sygn. akt IV K 14/16

- zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że na podstawie art. 46§1 kk zasądza od oskarżonego D. Z. na rzecz oskarżycielki posiłkowej L. C. kwotę 30 000 (trzydzieści tysięcy) złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę;
- w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;
- zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej L. C. kwotę 1200 (tysiąc dwieście) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym;
- zasądza od Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Gliwicach) na rzecz adwokata S. O. – Kancelaria Adwokacka w Z. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych, w tym 23 % VAT, z tytułu obrony z urzędu udzielonej oskarżonemu w postępowaniu odwoławczym;
- zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych postępowania odwoławczego, obciążając nimi Skarb Państwa.

SSA Robert Kirejew SSA Małgorzata Niementowska SSA Alicja Bochenek

Sygn. akt II AKa 418/16

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Gliwicach wyrokiem z dnia 5 lipca 2016 r., sygn. akt IV K 14/16, uznał oskarżonego D. Z. za winnego tego, że w dniu 9 sierpnia 2015 r. w Z. działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia K. B. zadał mu wielokrotnie ciosy nożem powodując obrażenia ciała, a mianowicie:

- na klatce piersiowej po stronie prawej w linii przymostkowej na wysokości 144 cm od pięt ranę klutą o długości co najmniej 15 cm, której kanał drażył w głąb, ku dołowi, przyśrodkowo, przecinał mostek, worek osierdziowy, przednią ścianę prawej komory serca, przegrodę serca, tylną ścianę prawej komory i worek osierdziowy,
- w tej samej linii, co opisana powyżej rana, dwie leżące powyżej tej rany, rany klute długości 1,7 cm i 0,8 cm w miejscu przecięcia skóry, których kanały kończyły się w tkankach podskórnych na wysokości mostka,
- na szczycie głowy ranę klutą długości 2 cm w miejscu przecięcia powłok, której kanał drażył w głąb nacinając blaszkę zewnętrzną kości ciemieniowej szerokości 0,8 cm,
- w tej samej linii co opisana powyżej rana kluta, ranę ciętą długości 3 cm,
- na czole w linii środkowej ukośnie przebiegającą ze strony lewej na prawą powierzchnią ranę ciętą długości 5 cm ciągnącą się dalej na górnej powierzchni prawego policzka,
- na bocznej powierzchni ramienia lewego, na wysokości 148 cm od pięt, półkolistą ranę kluto ciętą długości 5 cm w miejscu przecięcia skóry, której kanał drażył ku górze na głębokość około 4 cm i kończył się ślepo w mięśniach ramienia,
- nieco poniżej opisanej wyżej rany klutej – trzy powierzchniowe rany cięte długości 6 cm, 5 cm i 8 cm,

przy czym rana kluta klatki piersiowej z uszkodzeniem serca oraz masywnym krwotokiem skutkowałą zgonem K. B., tj. za winnego przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. i za to na mocy art. 148 § 1 k.k. skazał go na karę 12 lat pozbawienia wolności.

Tym samym wyrokiem Sąd Okręgowy w Gliwicach uznał D. Z. za winnego tego, że w dniu 9 sierpnia 2015 r. w Z. zadając M. D. cios nożem w prawą rękę uszkodził fragment powierzchni stawowej stawu nadgarstkowego śródreęcznego z uszkodzeniem torebki stawowej, czym spowodował naruszenie czynności narządów ciała pokrzywdzonego na okres trwający dłużej niż 7 dni, tj. za winnego przestępstwa z art. 157 § 1 k.k. i za to na mocy tego przepisu skazał go na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Ponadto na mocy art. 85 § 1 k.k. i art. 86 § 1 k.k. połączono orzeczone kary pozbawienia wolności i orzeczono wobec oskarżonego D. Z. karę łączną 12 lat pozbawienia wolności. Na zasadzie art. 63 § 1 k.k. zaliczono oskarżonemu na poczet orzeczonej kary łącznej okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 9 sierpnia 2015 r. do dnia 14 września 2015 r., na zasadzie art. 44 § 2 k.k. orzeczono przepadek na rzecz Skarbu Państwa przedmiotów w postaci trzonka noża z fragmentem ostrza i ułamanego fragmentu noża, a na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. zwrócono uprawnionym dowody rzeczowe w postaci elementów odzieży oskarżonego i pokrzywdzonych. Rozstrzygnięto także o kosztach pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu i zwolniono go od ponoszenia kosztów sądowych, którymi obciążono Skarb Państwa.

Apelację od tego wyroku wniósł wyznaczony z urzędu pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej L. C. zaskarżając orzeczenie na niekorzyść oskarżonego D. Z. i zarzucając:

1. rażąco niewspółmierność orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności za czyn określony w pkt. 1 wyroku, gdyż okoliczności sprawy, wysoki stopień społecznej szkodliwości czynu, a także wzgląd na cele zapobiegawcze, jakie kara ma osiągnąć wobec oskarżonego i potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, przemawiały za wymierzeniem kary surowszej;

2. zarzut ewentualny: błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i wymiaru kary, który miał wpływ na jego wysokość polegający na błędnym uznaniu, iż okolicznością łagodzącą przy wymiarze kary w stosunku do oskarżonego było sprowokowanie całego zdarzenia przez pokrzywdzonego K. B., podczas gdy z zeznań świadków, jak również z ustaleń zawartych w uzasadnieniu wyroku wynika, iż pokrzywdzony wyłącznie pojawił się w miejscu zamieszkania oskarżonego i nie sprowokował w żaden sposób swoim zachowaniem oskarżonego do tak drastycznej reakcji w postaci wielokrotnego zadania ciosu nożem;

3. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaniechania orzeczenia o naprawieniu szkody na rzecz pokrzywdzonej L. C., polegający na błędnym uznaniu, iż L. C. nie doznała krzywdy na skutek śmierci syna K. B., podczas gdy z zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego wynika, iż utrata najbliższej osoby w postaci jedyne go syna stanowi dla matki L. C. wystarczającą krzywdę, ogromne przeżycie i cierpienie, które uzasadnia zasądzenie wnioskowanej w apelacji sumy pieniężnej tytułem zadośćuczynienia;

4. obrazę przepisów prawa materialnego, a to art. 46 § 1 k.k. poprzez zaniechanie orzeczenia przez Sąd Okręgowy w wydanym wyroku obowiązku naprawienia szkody (zasądzenia zadośćuczynienia) na rzecz pokrzywdzonej L. C., pomimo istnienia ustawowego obowiązku.

W konsekwencji podniesionych zarzutów pełnomocnik wniósł odnośnie czynu 1 – o zmianę wyroku poprzez zaostrzenie orzeczonej kary i wymierzenie oskarżonemu kary 25 lat pozbawienia wolności oraz orzeczenie na podstawie art. 46 k.k. wobec oskarżonego obowiązku naprawienia szkody (zadośćuczynienia) poprzez zapłatę na rzecz oskarżyciela posiłkowego L. C. kwoty w wysokości 70.000,00 zł.

Apelację wniósł również pełnomocnik z wyboru oskarżycielki posiłkowej zaskarżając opisany wyrok co do kary na niekorzyść oskarżonego D. Z., w części, w jakiej skazał oskarżonego na karę 12 lat pozbawienia wolności, to jest w zakresie punktu 1 i punktu 3 wyroku. Zaskarżonemu wyrokowi pełnomocnik zarzucił:

- rażącą niewspółmierność wymierzonej oskarżonemu kary w stosunku do stopnia jego winy oraz stopnia społecznej szkodliwości popełnionego czynu, polegającą na wymierzeniu oskarżonemu za czyn z art. 148 § 1 k.k. kary 12 lat pozbawienia wolności, co było skutkiem nieuwzględnienia przez sąd całokształtu okoliczności przedmiotowych i podmiotowych przestępstwa

i w związku z tym wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w zakresie punktu 1 poprzez wymierzenie oskarżonemu kary 25 lat pozbawienia wolności oraz w zakresie punktu 3, poprzez wymierzenie oskarżonemu kary łącznej 25 lat pozbawienia wolności, względnie o uchylenie wyroku Sądu Okręgowego w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Na korzyść oskarżonego apelację wniósł jego obrońca zarzucając zaskarżonemu wyrokowi:

- obrazę przepisów prawa materialnego, a to art. 25 k.k. poprzez jego niezastosowanie w sytuacji, gdy stan faktyczny sprawy wskazuje, że zachowanie oskarżonego względem K. B. zmierzało do odparcia bezpośredniego i bezprawnego zamachu na dobra osobiste oskarżonego (art. 438 pkt 1 k.p.k.);
- obrazę przepisów prawa materialnego, a to art. 148 § 1 k.k. poprzez błędne jego zastosowanie w miejsce art. 148 § 4 k.k., który powinien być zastosowany w odniesieniu do czynu opisanego w punkcie 1 sentencji wyroku, jako że w chwili popełnienia tego czynu oskarżony znajdował się w stanie silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami, spowodowanego gwałtownym najściem pokrzywdzonych na jego miejsce zamieszkania, z których co najmniej K. B. posiadał przy sobie niebezpieczne narzędzie w postaci kija bejsbolowego (art. 438 pkt 1 k.p.k.);
- mający wpływ na treść orzeczenia błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na przyjęciu, że oskarżony powodując za pomocą noża u M. D. obrażenia szczegółowo opisane w punkcie II części wstępnej wyroku, działał

z zamiarem ich wyrządzenia, w sytuacji, gdy okoliczności sprawy wskazują, że ich wyrządzenie M. D. miało charakter przypadkowy (art. 438 pkt 3 k.p.k.);

- rażąco niewspółmierność kary, przejawiającą się w nadmiernej surowości kary 12 lat pozbawienia wolności orzeczonej w punkcie 1 sentencji wyroku, jawiącą się na tle całokształtu okoliczności sprawy, a w szczególności działania oskarżonego w reakcji na gwałtowne najście budynku, w którym zamieszkiwał, przez K. B. posiadającego przy sobie niebezpieczne narzędzie w postaci kija bejsbolowego oraz bardzo dynamicznego przebiegu zdarzenia, młodocianego wieku sprawcy oraz jego zachowania się po popełnieniu czynu (art. 438 pkt 4 k.p.k.).

Wskazując na te zarzuty obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od popełnienia przypisanych mu czynów, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Gliwicach do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Spśród zarzutów podniesionych w apelacjach trafny okazał się jedynie ten, w którym wskazywano na obrazę przepisu art. 46 § 1 k.k. poprzez nie orzeczenie wnioskowanego zadośćuczynienia na rzecz oskarżycielki posiłkowej. Sąd odwoławczy dokonał więc w tym zakresie korekty zaskarżonego wyroku, a wobec bezzasadności innych zarzutów odwoławczych - w pozostałej części wyrok sądu I instancji utrzymał w mocy.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do apelacji obrońcy oskarżonego jako najdalej idącej należy stwierdzić, że Sąd Okręgowy w Gliwicach prawidłowo uznał, iż D. Z. nie działał w warunkach obrony koniecznej, a także nie nastąpiło z jego strony jedynie przekroczenie jej granic, jak również nie pozostawał pod wpływem błędu co do swego działania w ramach obrony koniecznej.

Podkreślić należy, że niezbędną bazę dla właściwej oceny, czy działanie sprawcy mieściło się w ramach kontratypu obrony koniecznej lub było z nim w jakikolwiek sposób związane, stanowiły dokonane w rozpatrywanej sprawie przez Sąd Okręgowy dokładne, wynikające z zebranych dowodów i odpowiadające prawdzie ustalenia faktyczne. W oparciu o całokształt materiału dowodowego, który poddany został wnikliwej ocenie, zgodnej z regułami zawartymi w art. 7 k.p.k., sąd meriti ustalił m.in., że w dniu zdarzenia pokrzywdzony K. B., od dłuższego czasu skonfliktowany z oskarżonym, wzburzony wcześniejszym zachowaniem D. Z. względem W. W., przybiegł do budynku zamieszkiwanego przez oskarżonego posiadając przywiązany do dłoni kij bejsbolowy i na klatce schodowej przed drzwiami do mieszkania oskarżonego wdał się z nim w słowną awanturę w obecności kilku innych osób. K. B. wzywał oskarżonego do wyjścia przed budynek celem stoczenia pojedynku. W pewnym momencie oskarżony wszedł do kuchni swojego mieszkania, wziął stamtąd nóż, wyszedł na klatkę schodową i ku zaskoczeniu wszystkich zaczął zadawać K. B. ciosy nożem. Pierwszy z nich był tak silny, że przebił się przez mostek, uszkodził serce pokrzywdzonego i spowodował śmiertelne obrażenia. Doszło wówczas do złamania ostrza noża, które utkwilo w ciele K. B.. Następnie oskarżony kontynuował zadawanie ciosów pokrzywdzonemu pozostałością noża i zranił przy tym również w nadgarstek przybyłego za K. B. jego kolegę M. D., który odciągnął pokrzywdzonego K. B. z miejsca zdarzenia. Przez cały czas zajścia K. B. nie uderzył oskarżonego, nie zamachnął się ręką w jego kierunku, ani też nie podniósł zwisającego obok dłoni kija bejsbolowego.

Na kanwie tak odtworzonego, zarysowanego tutaj w uproszczeniu stanu faktycznego, sąd I instancji dokonał dokładnej analizy odnoszącej się do możliwości zastosowania w tym przypadku przepisów dotyczących obrony koniecznej – z art. 25 § 1, 2 i 3 kodeksu karnego. Powołał się także na poglądy doktryny i przytoczył liczne judykaty dotyczące kontratypu obrony koniecznej. Słusznie Sąd Okręgowy następnie przyjął, że w rozpatrywanym przypadku nie można mówić o działaniu w ramach obrony koniecznej, gdyż nie doszło jeszcze do bezpośredniego zamachu na jakikolwiek dobro chronione prawem ze strony K. B., w szczególności nie podjął on jeszcze bezpośredniego ataku na D. Z., czy członków jego rodziny. Jak podkreślono w pisemnym uzasadnieniu wyroku sądu I instancji, działanie odpowiadające kontratypowi obrony koniecznej można podjąć w trakcie zamachu na dobro prawne, jak i w fazie bezpośrednio poprzedzającej ten zamach, o ile w realiach konkretnej sprawy jawi się on jako nieuchronny w wypadku niepodjęcia natychmiastowej akcji obronnej, tj. gdy napastnik swym zachowaniem stwarza takie niebezpieczeństwo dla dobra

prawnego, które może się natychmiast zaktualizować, czyli z jego zachowania można wnioskować, że przystępuje on do ataku, bądź istnieje wysoki stopień prawdopodobieństwa natychmiastowego podjęcia takiego ataku (tak np. Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia: 11 grudnia 1978 r., sygn. II KR 266/78, OSNKW z 1979 r., z. 6 poz. 65; 12 czerwca 2012 r., sygn. akt II KK 128/12, Biul.PK 2012/6/15, a także np. Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 16 grudnia 2004 r., sygn. II AKa 420/04, czy Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 11 lutego 2015 r., sygn. akt II AKa 247/14, KZS 2015/4/81). Tymczasem, zgodnie z prawidłowo odtworzonym stanem faktycznym, K. B. po przybiegnięciu do miejsca zamieszkania oskarżonego z kijem bejsbolowym i wywołaniu słownej awantury nie posunął się dalej – nie dopuścił się żadnej agresji fizycznej i nie wykonał ruchów, czy gestów mogących wskazywać na przystąpienie do rzeczywistego ataku na oskarżonego lub którąkolwiek z osób znajdujących się wtedy na klatce schodowej. Probiezmem przydatnym do stwierdzenia, czy istniało bezpośrednie zagrożenie dla dóbr prawnych oskarżonego, jego bliskich lub innych osób ze strony pokrzywdzonego K. B., tj., czy zamach w zaistniałych okolicznościach był nieuchronny, jest przeprowadzenie hipotetycznego testu negatywnego pozwalającego stwierdzić, czy gdyby nie nastąpiła poprzedzająca atak akcja obronna, z dużym prawdopodobieństwem doszłoby do zamachu na dobro prawne. W rozpatrywanym przypadku należy dojść do wniosku podobnego do stwierdzeń Sądu Okręgowego, że w istocie nie było bezpośredniego niebezpieczeństwa sfinalizowania zamachu przez K. B., który nie uzewnętrznił ku temu rzeczywistego zamiaru, a nawet jeśliby chciał posunąć się dalej, to obecne na miejscu zdarzenia osoby, w tym należące do rodziny i znajomych oskarżonego, mogłyby skutecznie jakikolwiek atak powstrzymać. Z tych wszystkich względów sąd odwoławczy uznał za trafne stanowisko sądu I instancji, że D. Z. nie działał w warunkach obrony koniecznej, określonych w art. 25 § 1 k.k., ponieważ nie doszło jeszcze do bezpośredniego zamachu ze strony K. B. na jakiegokolwiek dobro chronione prawem. Przekonują też o tym relacje świadków – obserwatorów utarczki między oskarżonym a pokrzywdzonym K. B., w tym bliskich oskarżonego, którzy byli zaskoczeni reakcją D. Z. polegającą na zaatakowaniu K. B. nożem i zadawaniu mu licznych ciosów.

W rozpatrywanym przypadku nie może być także mowy o przekroczeniu granic obrony koniecznej przez oskarżonego, w postaci tzw. ekscesu ekstensywnego, tj. wykroczenia poza czasowe ramy zamachu, który miał być w obronie koniecznej odpierany. Taki eksces nie występuje bowiem w fazie poprzedzającej zamach, gdyż wówczas granice obrony koniecznej jeszcze nie zaistniały, nie zostały zakreślone czasem i sposobem realizacji bezpośredniego bezprawnego zamachu oraz rodzajem dobra prawnego, przeciwko któremu został on skierowany, więc trudno mówić o ich przekroczeniu. W tej kwestii nie stracił na swej aktualności pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 23 kwietnia 1973 r. (sygn. akt IV KR 38/74, OSNKW z 1974 r., z. 9, poz. 165), wg którego domniemany zamiar dokonania bezpośredniego bezprawnego zamachu, który nie wszedł jeszcze nawet w początkowe stadium realizacji, ani nie stwarza sytuacji obrony koniecznej dla osoby spodziewającej się takiego zamachu, ani nie uzasadnia uprzywilejowania w myśl art. 22 § 3 k.k. z 1969 r. (obecnie art. 25 § 2 k.k.) działania podjętego przez tę osobę w celu uprzedzenia tego zamachu.

Brak jest także podstaw do uznania, że D. Z. działał w błędnym przeświadczeniu, że zachodzą okoliczności uprawniające go do zastosowania obrony koniecznej. Na działanie w ramach tego kontratypu oskarżony wskazywał w swych wyjaśnieniach, które jednak sąd I instancji słusznie uznał za niewiarygodne w znacznej części, z uwagi na ich sprzeczność z relacjami wszystkich innych osób będących obserwatorami bądź uczestnikami zdarzenia. Znamienne jest, że D. Z. uzasadniając w złożonych wyjaśnieniach swój atak na K. B. podawał niezgodne z prawdą okoliczności, że zdarzenie rozgrywało się w jego mieszkaniu, gdzie wtargnął pokrzywdzony, a nadto twierdził, że K. B. podniósł trzymany w ręku kij bejsbolowy i wziął zamach, aby go nim uderzyć. Jak widać, to te czynniki – naruszenie miru domowego oraz zamachnięcie się kijem w celu uderzenia miały wspierać twierdzenia oskarżonego o obronie koniecznej jako usprawiedliwieniu ataku nożem. Skoro takie okoliczności w rzeczywistości nie zaistniały należy przyjąć, że sam D. Z. zdawał sobie sprawę, iż w sytuacji, jaka realnie wystąpiła, tj. podczas słownej awantury na klatce schodowej, w istocie nie było podstaw do zaatakowania K. B. poprzez zadawanie mu licznych i silnych ciosów nożem w newralgiczne dla życia części ciała. Zatem zastosowania do tej sprawy nie mógł znaleźć przepis art. 29 k.k. odnoszący się do błędu co do kontratypu.

Całkowicie chybiony był zarzut obrońcy oskarżonego wskazujący, że doszło do obrazy przepisów prawa materialnego poprzez zastosowanie art. 148 § 1 k.k. i nie zastosowanie art. 148 § 4 k.k. Przede wszystkim zaznaczyć należy, że w ustalonym przez sąd meriti stanie faktycznym kwalifikacja prawna czynu oskarżonego jako zbrodni z art. 148 § 1 k.k. była w pełni prawidłowa, a brak zastosowania przepisu art. 148 § 4 k.k. wynikał z ustalonej okoliczności faktycznej, że u D. Z. w chwili czynu nie wystąpił stan silnego wzburzenia, o którym mowa w art. 148 § 4 k.k. Rozpatrując ten zarzut jako dotyczący w istocie błędu w ustaleniach faktycznych w zakresie silnego wzburzenia u oskarżonego, sąd odwoławczy również nie znalazł podstaw do jego uwzględnienia. Z ujawnionej na rozprawie opinii sądowo-psychiatrycznej (k. 313-314) wynika m.in., że w chwili czynu D. Z. miał pełną zdolność rozpoznania jego znaczenia oraz pokierowania swoim postępowaniem i można wykluczyć występowanie u niego wówczas zaburzeń świadomości, objawów psychotycznych oraz innych zakłóceń czynności psychicznych, do jakich niewątpliwie należy tzw. afekt fizjologiczny uzasadniający przyjęcie silnego wzburzenia w rozumieniu art. 148 § 4 k.k. Także z opartych na zeznaniach świadków ustaleń faktycznych wyłania się obraz oskarżonego działającego tuż przed zadaniem ciosów nożem z pełnym rozeznaniem i bez niekontrolowanego wybuchu wzburzenia. W trakcie słownej utarczki spokojnie udał się on do kuchni swojego mieszkania, skąd wziął nóż, a przed zaatakowaniem nożem pokrzywdzonego wypowiedział jeszcze wulgarne słowa, których nie omieszczał przytoczyć w pisemnym uzasadnieniu orzeczenia (str. 17) sąd I instancji, dowodzące podjęcia świadomej decyzji o rozpoczęciu ataku godzącego w życie pokrzywdzonego. Nie doszło także do towarzyszącej zwykle afektowi fizjologicznemu niepamięci wstecznej zdarzenia oraz fazy wyczerpania, bądź znużenia po czynie (wyróżniane fazy stanu silnego wzburzenia przytaczają np. E. Waszkiewicz i A. Pilszyk w: Przypadek silnego wzburzenia – problemy kompetencyjne i orzecznicze. Postępy Psychiatrii i Neurologii, 2011, 20(1), str. 69-73), skoro oskarżony zaraz po zdarzeniu zdołał z rozmysłem wyrzucić narzędzie przestępstwa i ukryć się u sąsiadów. Wszystko to wskazuje, że trafnie sąd I instancji nie przyjął działania oskarżonego pod wpływem silnego wzburzenia i nie zastosował do inkryminowanego czynu przepisu art. 148 § 4 k.k.

Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił, że kontynuując zadawanie ciosów pokrzywdzonemu K. B. oskarżony musiał widzieć, że interweniuje M. D. odciągając rękoma swego kolegę z miejsca zdarzenia, a mimo tego nie zaprzestał zadawania ciosów resztką noża, godząc się w ten sposób na spowodowanie obrażeń ciała także u tego pokrzywdzonego, do czego w rzeczywistości doszło. W świetle relacji świadka M. D. ustalenie, że D. Z. działając w tym zakresie z zamiarem ewentualnym spowodował u tego pokrzywdzonego obrażenia nadgarstka naruszające czynności narządów ciała na okres powyżej 7 dni, nie było obarczone błędem, wobec czego zasadnie oskarżony został uznany za winnego również popełnienia występku z art. 157 § 1 k.k. na szkodę M. D..

Wymierzonej oskarżonemu za zbrodnię zabójstwa kary 12 lat pozbawienia wolności nie sposób uznać za rażąco, niewspółmiernie surową w zestawieniu z występującymi w tej sprawie okolicznościami obciążającymi, trafnie wyszczególnionymi przez sąd I instancji i uwzględnionymi przy ferowaniu kary stosownie do wskazań zawartych w art. 53 § 1 i 2 k.k. Podkreślić jeszcze raz należy, że zbrodnia, której dopuścił się D. Z. godziła w najwyższe dobro chronione prawem – życie człowieka i doprowadziła do najpoważniejszego z możliwych, nieodwracalnego skutku – śmierci w młodym wieku pokrzywdzonego K. B.. Konieczne było również uwzględnienie wcześniejszej karalności oskarżonego, jego dotychczasowej negatywnej postawy życiowej oraz brutalności działania podjętego w zamiarze bezpośrednim zabójstwa. Wszystko to nawet przy uwzględnieniu, że sprawca jest młodociany, a pokrzywdzony sprowokował całe zdarzenie, nie pozwalało sądowi I instancji na orzeczenie kary łagodniejszej, niż została wymierzona. Z tych wszystkich przedstawionych powodów apelacja obrońcy nie mogła zostać uwzględniona.

Nie zasługiwały na uwzględnienie apelacje pełnomocników oskarżycielki posiłkowej w zakresie, w jakim podnoszono w nich zarzuty dotyczące rażącej niewspółmierności kary pozbawienia wolności orzeczonej za zabójstwo K. B., ewentualnie wskazujące na błędne ustalenia faktyczne odnoszące się do okoliczności poczytanych na korzyść oskarżonego przy wymiarze kary.

Sąd I instancji nie mógł nie wziąć pod uwagę jako istotnej okoliczności łagodzącej oczywistego faktu, że samo zdarzenie, które zakończyło się tak tragicznym skutkiem, zostało wywołane przez pokrzywdzonego K. B., który zdając sobie sprawę z istniejącego konfliktu z oskarżonym przybiegł z kijem bejsbolowym do jego mieszkania i wzywał go do

wyjścia przed budynek chcąc się z nim bić. Jak trafnie i przekonująco uzasadnił sąd I instancji i jak już wyżej wskazano, okoliczność ta nie usprawiedliwiała brutalnego ataku ze strony D. Z. z użyciem noża i z zamiarem bezpośrednim zabójstwa pokrzywdzonego K. B., jak również nie dawała podstaw do przyjęcia działania w obronie koniecznej, czy z przekroczeniem jej granic. Niemniej jednak zachowania pokrzywdzonego nie sposób odczytywać inaczej, jak dążenia do konfrontacji siłowej z oskarżonym, co nie powinno mieć miejsca i co należy uznać za sprowokowanie całego zdarzenia przez K. B.. Nie doszło zatem do błędu w ustaleniach sądu I instancji odnoszących się do tej okoliczności.

Oprócz tego konieczne było uwzględnienie faktu, że D. Z. był osobą młodocianą, do której odnosi się przepis art. 54 § 1 k.k. Jak celnie wskazał sąd meriti, nie może to oznaczać pobłażliwości dla takiego sprawcy poprzez ferowanie kary nieadekwatnie łagodnej, jednakże w myśl tego przepisu przy wymierzaniu kary D. Z. większe znaczenie należało przypisywać względem prewencji indywidualnej, aniżeli potrzebom w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Sąd I instancji przy wyważaniu kary za zbrodnię zabójstwa wziął także pod uwagę jako okoliczności obciążające sylwetkę i osobowość oskarżonego oraz jego uprzednią karalność, a także negatywną opinię o nim w miejscu zamieszkania. Na korzyść oskarżonego, wbrew twierdzeniom ujętym w apelacji drugiego z pełnomocników oskarżycielki posiłkowej, trzeba było uwzględnić fakt, że zamiar bezpośredni popełnienia zabójstwa wystąpił tu w sposób nagły (*dolus repentinus*) i nie był poprzedzony głębszą refleksją, premedytacją, czy zaplanowaniem. O ile rację ma pełnomocnik twierdząc, że takiej postaci zamiaru nie należy poczytywać na korzyść sprawcy, gdy powzięcie nagłego zamiaru wynika z cech osobowości i gwałtownego charakteru oskarżonego, to jednak w tym przypadku nie cechy wewnętrzne oskarżonego zdecydowały w głównej mierze o wystąpieniu nagłego zamiaru zabójstwa, a okoliczności zewnętrzne, tj. omawiane już prowokacyjne zachowanie pokrzywdzonego.

Rozpatrzenie wszystkich przedstawionych okoliczności skłoniło sąd odwoławczy do nieuwzględnienia apelacji wniesionych na niekorzyść oskarżonego w części dotyczącej orzeczonej kary pozbawienia wolności za zbrodnię zabójstwa.

Pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej wyznaczony z urzędu trafnie wskazał jednak w apelacji, że doszło do obrazy przepisu art. 46 § 1 k.k. Norma ta nakazuje obligatoryjnie, w razie złożenia wniosku przez pokrzywdzonego, orzeczenie obowiązku naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem w całości albo w części lub zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. W niniejszej sprawie skutecznie został złożony wniosek o zasądzenie na rzecz oskarżycielki posiłkowej zadośćuczynienia za krzywdę związaną z dokonaniem zabójstwa jej syna K. B.. Rację miał Sąd Okręgowy wskazując, że w tym zakresie strona oskarżenia nie przeprowadziła żadnych dowodów obrazujących wysokość krzywdy, czy inne okoliczności mogące wpływać na kwotę należnego zadośćuczynienia, a proces toczył się na podstawie przepisów kodeksu postępowania karnego w ich brzmieniu obowiązującym od dnia 1 lipca 2015 r. Jednakże nie wymaga szczególnego dowodu okoliczność odczuwania dotkliwego cierpienia o znacznym natężeniu przez matkę, która w sposób nagły i tragiczny straciła swojego dwudziestoletniego syna. Już na kanwie samej tej notoryjnej okoliczności możliwe jest przyznanie stosownego zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w wyniku popełnienia przestępstwa, stosownie do przepisu art. 46 § 1 k.k. w powiązaniu z art. 446 § 4 k.c. Gdy ponadto uwzględni się z jednej strony znaczne zaangażowanie emocjonalne matki pokrzywdzonego K. B. w tę sprawę, a z drugiej – przyznaną w jej zeznaniach (k. 68 t. III) okoliczność, że syn nie mieszkał na stałe z nią, tylko zamieszkiwał u swojej babki, to przy braku wykazania jakichkolwiek innych okoliczności wpływających na ewentualne podwyższenie kwoty należnego zadośćuczynienia Sąd Apelacyjny uznał, że adekwatną sumą będzie w tym przypadku kwota 30.000, złotych, która zasądził na rzecz oskarżycielki posiłkowej od oskarżonego, zmieniając w ten sposób wyrok sądu I instancji.

O kosztach procesu za postępowanie odwoławcze orzeczono zgodnie z przepisami art. 636 § 1 i 624 § 1 k.p.k.